

Gazeta przyznała, że jej treści były niewiarygodne

9 grudnia 2016

Amerykańska gazeta „The Washington Post” oświadczyła, że nie może zagwarantować wiarygodności informacji zawartych w swoim listopadowym artykule o tym, że agencja Sputnik i stacja telewizyjna RT rzekomo publikowały wiadomości, które zawierały nieprawdziwe informacje.[SN]

24 listopada wydanie opublikowało artykuł o grupach niezależnych badaczy, którzy twierdzili, że studiowali przypadki „rosyjskiej propagandy” w czasie wyborów prezydenckich w USA. Jedną z grup była PropOrNot, której członkowie nie podali swoich nazwisk i kontaktów. „[Gazeta] nie cytowała jakichkolwiek portali i nie ręczy za wiarygodność informacji grupy PropOrNot w odniesieniu do jakichkolwiek konkretnych środków masowego przekazu, artykuł również nie przedstawiał takich twierdzeń” – czytamy w nocie redaktora do oryginalnej publikacji wydania.[SN]

Jak pisała gazeta „The Washington Post”, grupa PropOrNot opublikowała raport, w którym poinformowano o ponad 200 portalach, które rzekomo publikowały materiały zawierające „rosyjską propagandę”. Jak umacniała grupa, niektóre z tych wiadomości pierwotnie były publikowane przez agencję Sputnik i stację telewizyjną RT, przy czym, zdaniem badaczy, treść materiałów tych mediów czasem rzekomo mogła zawierać nieprawdziwe informacje. Niektóre portale opowiedziały się przeciwko włączaniu ich w ten wykaz. Po publikacji artykułu grupa wykluczyła z listy wiele witryn.[SN]

Z kolei redaktor naczelna agencji Sputnik i kanału telewizyjnego RT Margarita Simonian zaprzeczyła tej informacji w wywiadzie dla kanału CNN. „RT nigdy nie był zaangażowany w takie działania i pewnie dlatego Washington Post nie mógł

dostarczyć ani jednego dowodu” – cytuje stacja słowa Simonian. Podkreśliła ona, że gazeta nie skontaktowała się z kanałem telewizyjnym RT, aby otrzymać komentarz do tego artykułu.[SN]

Jak z kolei zaznacza portal „Intercept”, PropOrNot poinformowała o dużej liczbie organizacji, które są rzekomo związane z grupą. Wiele z tych organizacji oświadczyło, że one po raz pierwszy usłyszały o PropOrNot po publikacji artykułu przez gazetę i zaprzeczyły informacjom na temat związków z nią.[SN]

Pomimo tego, że „The Washington Post” został zmuszony do przyznania, że jego artykuł o „fałszywych wiadomościach” został oparty na marnych badaniach, to „Facebook” już blokuje linki do tak zwanych „fałszywych wiadomości”.[PP]

Użytkownik „Twittera” ujawnił, iż starając się zamieścić na „Facebooku” wideo z kanału Alexa Jonesa na temat „PizzaGate” został zablokowany ponieważ „Facebook” scharakteryzował link „YouTube” jako „niebezpieczny”. Sugeruje to, że blokowane są nie tylko rzekome „fałszywe wiadomości” ze stron internetowych, ale „Facebook” cenzuruje niektóre tematy by nie mogły być w ogóle opublikowane.[PP]

Gigant sieci społecznych wydaje się chętnie podporządkowywać żądaniom Unii Europejskiej, która zażądała by wszystkie „fałszywe wiadomości”, które zostały wymienione na równi z mową nienawiści i propagandą dżihadu były cenzurowane w ciągu 24 godzin.[PP]

Jak poinformowaliśmy niedawno, po presji ze strony naukowców Google również usunęło z wyszukiwania informacje krytykujące islam oraz informacje o tym, że czarni częściej popełniają przestępstwa (co jest obiektywnym faktem).[PP]

Autorstwo: Sputnik [SN], Paul Joseph Watson (PrisonPlanet.com) [PP]

Źródła: pl.SputnikNews.com [SN], PrisonPlanet.pl [PP]

Kompilacja 2 wiadomości: WolneMedia.net